

REZYGNACJA Z CARACALI SZANSĄ DLA KRUKA

Czy następca śmigłowców Mi-24 może zostać pozyskany wraz z najbardziej potrzebnymi maszynami dla Marynarki Wojennej i 7 Eskadry Działań Specjalnych? Rezygnacja z zakupu śmigłowców H225M Caracal i de facto całego pomysłu śmigłowców wielozadaniowych opartych na wspólnej platformie, otwiera nowe perspektywy dla programu maszyn uderzeniowych „Kruk”. Jednym z istotnych czynników, wpływających zarówno na jego wielkość, jak i termin realizacji, była wartość i termin kontraktu na maszyny wielozadaniowe.

O ile w zakresie maszyn transportowych polska armia posiada pewne niedobory i braki wynikające z przewlekłe odsuwanych w czasie zakupów, to w kwestii śmigłowców uderzeniowych powstała znacząca luka w zakresie możliwości operacyjnych. W informacjach dotyczących kluczowego dla możliwości operacyjnych lotnictwa Wojsk Lądowych programu śmigłowca uderzeniowego „Kruk” od lat przewijała się zarówno pilna potrzeba realizacji, jak też jego zależność od kosztów zakupu maszyn wielozadaniowych.



Fot. J.Sabak

Dotyczy to przede wszystkim środków finansowych, które niewykorzystane przy zakupie Caracali, miały trafić do puli przeznaczonej na program „Kruk”. I odwrotnie, koszty planowanego pozyskania co najmniej dwóch eskadr śmigłowców uderzeniowych wpłynęły na ograniczenie zamawianej liczby śmigłowców wielozadaniowych w 2015 roku z 70 do 50 egzemplarzy.

Potrzeby w zakresie maszyn uderzeniowych

Określono minimalną liczbę śmigłowców uderzeniowych dla Polski na dwie eskadry, jednak jak wskazywano już wielokrotnie w analizach Defence24.pl, potrzeby są znacznie większe. Dla sił zbrojnych, jakimi Polska obecnie dysponuje, wymiana dwóch eskadr Mi-24 na dwie eskadry śmigłowców „Kruk” to absolutne minimum. Zasadne byłoby przydzielenie jednej eskadry śmigłowców szturmowych do każdej z trzech istniejących dywizji Wojsk Lądowych oraz co najmniej jednej eskadry działającej samodzielnie. Śmigłowce uderzeniowe, lub silnie uzbrojone śmigłowce wsparcia, powinny znaleźć się również w 7 Eskadrze Działań Specjalnych. W planowanej strukturze tej jednostki miały znaleźć się maszyny Mi-24W, jednak ze względu na ograniczoną liczbę śmigłowców szturmowych w eskadrach plan ten nigdy nie został zrealizowany.

Czytaj też: [Polskie śmigłowce bez broni przeciwpancernej. "Konieczne wypełnienie luki"](#)

Śmigłowce Mi-24W i starsze Mi-24D znajdujące się na uzbrojeniu Wojska Polskiego nie tylko dobiegają swoich resursów, ale również od wielu lat nie są w stanie w pełni wykonywać podstawowej funkcji jaką jest zwalczanie pojazdów pancernych przeciwnika. Na ich uzbrojeniu znajdują się jedynie niekierowane pociski rakietowe oraz podwieszane i zabudowane w ruchomej wieżyczce uzbrojenie lufowe, niezdolne do zwalczania nie tylko czołgów, ale też lżejszych pojazdów opancerzonych.



Fot. SPC. Glenn M. Anderson, USAREUR Public Affairs

Ich podstawowe uzbrojenie zabudowane stanowi karabin maszynowy kalibru 12,7 mm w ruchomej wieżyczce, podczas gdy dla oferowanych w programie „Kruk” maszyn są to działka kalibru 20-30 mm. Polskie śmigłowce Mi-24 nie dysponują dziś również żadnymi przeciwpancernymi kierowanymi pociskami rakietowymi, które są podstawowym uzbrojeniem maszyn tej klasy. Co ważne, obecnie żaden śmigłowiec znajdujący się w arsenale Wojska Polskiego nie posiada tego typu uzbrojenia, co stanowi pewien wyjątek wśród państw NATO - tych, które w ogóle dysponują maszynami szturmowymi.

Rezygnacja z Caracali to szansa na „Kruka”?

Teoretycznie, zważywszy zarówno na potrzeby w zakresie śmigłowców uderzeniowych, jak też powiązanie ich zakupu z kontraktem na maszyny wielozadaniowe, uzasadnione byłoby przyspieszenie programu „Kruk”. Jest to również możliwe do zrealizowania w dość krótkim czasie, gdyż Inspektorat Uzbrojenia zakończył już fazę analityczno-koncepcyjną i mógłby rozpocząć zbieranie i analizę ofert w wybranym trybie.

Czytaj też: [Śmierć wspólnej platformy. Jaki przetarg na śmigłowce?](#)

Ze względu na długotrwałość procedur optymalne byłoby tu wykorzystanie procedur wyłączających wymogi art. 346 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej na podstawie tak zwanego „podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa”. Zarówno w ramach zamówienia otwartego, jak i w trybie zamkniętym negocjacji z jednym oferentem. Zależy to przede wszystkim od wyników dialogu technicznego, które nie są jawne. Będzie to w głównej mierze wynikało z tego, ile i które spośród czterech oferowanych maszyn spełnia wymagania sił zbrojnych. Są wśród nich dwie konstrukcje z USA, Bell AH-1Z Viper i Boeing AH-64E Apache Guardian, oraz „europejski” Airbus Helicopters Tiger i turecki TAI T-129 ATAK.



T-129 ATAK. Fot. Andrzej Hładij/Defence24.pl

Dwa pierwsze spośród śmigłowców w programie „Kruk” są dostępne jedynie w amerykańskim systemie FMS, co wymusza nierynkowy tryb realizacji rozmów. W tej procedurze państwo zainteresowane zakupem np. śmigłowca AH-64E Apache Guardian lub AH-1Z Viper, zgłasza taki wniosek administracji USA. Strona amerykańska negocjując zakup w ramach zamówień własnych przedstawia stronie polskiej ofertę, o ile Senat i Departament Stanu uznają taki kontrakt za zgodny z interesem Stanów Zjednoczonych. Natomiast śmigłowce Airbus Helicopters Tiger i TAI T-129 ATAK byłyby przypuszczalnie dostępne w ramach kontraktu z producentami na zasadach rynkowych. W lipcu szef Inspektoratu Uzbrojenia gen. Adam Duda poinformował, że rozważana jest redefinicja wymagań na śmigłowiec uderzeniowy, na obecnym poziomie bowiem wymagania miała spełniać tylko jedna z maszyn.

Śmigłowce uderzeniowe „Kruk”. Docelowo mają być 32 takie śmigłowce. W 2016 r. opracowano studium wykonalności i wstępne założenia taktyczno-techniczne. Obecnie trwa analiza zadania w kontekście występowania podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa. Równolegle poddawana jest analizie ewentualna zmiana wymagań operacyjnych przez Sztab Generalny Wojska Polskiego w taki sposób, żeby zapewnić konkurencję, gdyż obecnie tylko jeden śmigłowiec spełnia wymagania określone w wymaganiach operacyjnych. Uruchomienie postępowania jest uzależnione od wyników tych analiz i od oceny występowania podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa.

*szef IU gen. bryg. dr Adam Duda podczas posiedzenia Sejmowej Komisji Obrony Narodowej,
19.07.2016*

Należy pamiętać, że poszczególne śmigłowce proponowane w programie Kruk zostały opracowane według różnych koncepcji wykorzystania, dwa spośród nich (AH-64E i AH-1Z) są wykorzystywane przez odmienne rodzaje amerykańskich sił zbrojnych prowadzące działania w dużej mierze w inny sposób (US Army i USMC), Tiger stanowi wyposażenie armii kilku państw europejskich i Australii, podczas gdy turecki ATAK wszedł na wyposażenie tamtejszej armii i jest już używany bojowo. Na decyzję o wyborze śmigłowca niemal na pewno wpływ wywrze też oferta współpracy przemysłowej, wreszcie nie bez znaczenia mogą się okazać czynniki polityczne. Warunkiem przyśpieszenia realizacji programu Kruk jest jednak szybkie podjęcie kierunkowej decyzji dotyczącej śmigłowców uderzeniowych.

Czytaj też: [Konferencja Śmigłowcowa: Eksperti i użytkownicy o maszynach oferowanych polskiej armii](#)



Fot. Defence24.pl / M. Kamassa

Jakie potrzeby przeważą?

Zakup śmigłowców uderzeniowych w programie „Kruk” jest jak widać kwestią dość pilną i dobrze rozpoznaną. Pozostaje jednak pytanie, czy rezygnacja z Caracali realnie może ten temat przyspieszyć. Teoretycznie tak, gdyż procedura już się rozpoczęła. Zrealizowano dialog techniczny i Inspektorat Uzbrojenia posiada wystarczające informacje aby wybrać optymalną ofertę lub oferty.

Czytaj też: [Co z pieniędzmi na Caracale? MON nie może zwlekać](#)

Procedury jednak nie da się przeprowadzić w tak krótkim czasie, aby podpisać umowę w bieżącym roku. Niezbędne byłoby więc prawdopodobnie przeniesienie środków zaplanowanych w roku 2016 na zakup śmigłowców wielozadaniowych na następny okres rozliczeniowy za pomocą specjalnych regulacji prawnych, które muszą zostać stworzone. W takim jednak przypadku „Kruk” będzie konkurował z innymi opóźnionymi programami, takimi jak system obrony powietrznej „Wisła” czy system raketowy „Homar”, na które kontrakty miały zostać zawarte w roku 2016. Przy tym program „Wisła” i potencjalny zakup systemu Patriot posiada największą wagę dla polityki zagranicznej, obrona przeciwrakietowa jest natomiast krytyczną zdolnością. Nie należy też zapominać o finansowaniu Wojsk Obrony Terytorialnej, które stanowią jeden z priorytetów MON i innych programach modernizacyjnych.

Wreszcie, należy pamiętać że w koncepcji redefinicji Planu Modernizacji Technicznej, zaprezentowanej w trakcie trwania MSPO przez płk Krzysztofa Zielskiego ze Sztabu Generalnego, realizacja programu Kruk została odsunięta na okres po roku 2019. Wymieniony dokument obejmował jednak zakup śmigłowców Caracal, z którego zrezygnowano. Zdaniem autora artykułu najbardziej prawdopodobną opcją pozostają zakupy śmigłowców wielozadaniowych, specjalnych i morskich w mniejszych partiach, w ramach uzupełniania pojawiających się luk w możliwościach operacyjnych. Z drugiej jednak strony, sytuacja w zakresie śmigłowców szturmowych, czy w ogóle uzbrojonych w kierowaną broń przeciwpancerną w Wojsku Polskim jest bardzo zła (Mi-24 są starsze niż Mi-17 i nie dysponują też podstawowym uzbrojeniem ppanc.), a każde kolejne opóźnienie programu Kruk powoduje pogłębienie "luki" w zdolnościach operacyjnych sił zbrojnych. Na razie jest jednak za wcześnie by określić czy MON

wykorzysta rezygnację z zakupu Caracali do jej choćby częściowego zamknięcia.